Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 2 (15) 2020 s. 99–107
ISSN 2353-8694, e-ISSN 2717-4361
DOI: 10.18276/au.2020.2.15-08

SŁOWNIK PISARSTWA AUTOBIOGRAFICZNEGO

DARIUSZ ŚNIEŻKO*
Uniwersytet Szczeciński

Dedykacja odręczna

Streszczenie

Przedmiotem hasła jest odręczna dedykacja, omówiona w kontekście etymologii, przeznaczenia, autorstwa i performatywnej doniosłości formuł inskrypcyjnych. Zwrócono uwagę na znaczenie renesansu dla ukształtowania nowożytnej praktyki dedykacyjnej, a także na aspekty dedykacji w obszarach badawczych bibliologii, językoznawstwa, tekstologii, analizy retorycznej, biografistyki, mnemologii, muzeografii i wiedzy o kolekcjach, socjologii wspólnot tekstowych i mikrologii literackiej.

Słowa kluczowe

dedykacja odręczna, pamiątka, wspólnoty tekstowe, biografistyka

Dedykacja (łac. *dedicatio* – poświęcenie, ofiarowanie, uświęcony akt) definiowana jest – w odniesieniu do książki – jako odręczna lub drukowana formuła informująca o przypisaniu jej osobie lub instytucji. Zawężenie pojęcia dedykacji do autografu rozszerza zarazem zbiór obiektów dedykowanych na wszystkie spełniające minimalne warunki materialnej trwałości i zdolności do przyjęcia pisma: od książki przez okładkę płyty CD do koszulki piłkarskiej; poza zasięgiem obserwacji natomiast pozostawia wpisy odręczne wprawdzie, ale zapośredniczone przez technologię kopiowania, na przykład faksymile cyfrowe. Jest rzeczą oczywistą, że dedykacja odręczna dzieli niektóre funkcje i znamiona z dedykacją drukowaną, dlatego

* Kontakt z autorem: dariusz.snieszko@usz.edu.pl; ORCID: 0000-0003-0247-9900.

część niżej przedstawionych rozpoznań może być odniesiona także do niej, nie będzie ona jednak teraz przedmiotem osobnej refleksji.

Etymologia terminu konotuje specjalną wartość przedmiotu poświęconego, jak również szczególny status adresata. Ofiarować można coś, co jest ofiarodawcy bliskie lub drogie; na ogół też większość badawczej uwagi skupiają dedykacje autorskie utrwalone na rękopisach czy – przede wszystkim – drukach; tego też rodzaju wpisy będą tutaj głównym obszarem zainteresowania. Autorstwo w szerokim rozumieniu (w ujęciu Stefana Żółkiewskiego) obejmuje także podmioty pełniące przy powstaniu dzieła funkcję akuszerską: tłumaczy, edytorów, ilustratorów itd. – im też zwyczajowo (może wyłączwszy cenzorów) przysługują uprawnienia dedykacyjne. Odpowiednio do źródłowo sakralnej tradycji w polskojęzycznych formułach dedykacyjnych rzadko spotyka się predykat *dedykuje* (*dedykuję*), postrzegany jako dość oficjalny i chłodny – wyrażnie częściej *ofiaruje* i *poświęca*¹. Poza tym czasownik *dedykować* w ostatnich latach często odnosi się do przeznaczenia czy zastosowania, jak też okazjonalnego adresowania jakiegoś utworu w publicznym wykonaniu, co zapewne ilustruje użytkową „sekularyzację” leksemu.

Za istotny czynnik historycznie uzasadniający performatywną doniosłość autorskiej dedykacji uznać wypada antyczną z pochodzenia metaforę autora – ojca, utworu – dziecka. W myśl znaczeń tropu autor ofiaruje nie tylko coś własnego (książkę), lecz także coś z siebie (dzieło). Poza zasięgiem tych znaczeń pozostają na przykład książki dedykowane przez donatorów spoza autorskiego zespołu (Jan dedykuje Piotrowi książkę napisaną przez Pawła); ale mieszczą się w nim nośniki nagrań, autorskie fotografie, scenopisy, partytury itp. – okoliczności mogą uzasadnić włączenie do tej tradycji niektórych narzędzi (na przykład ekwipunku sportowca), jeśli miały one swój udział w wartościowym osiągnięciu. Nadmienić warto, że dzieło (w przyjętym tu rozumieniu), uobecnione w licznych egzemplarzach, autor może dedykować wielokrotnie – granicznym limitem jest nakład. Darczyńca spoza domeny autorskiej zazwyczaj przypisuje jeden egzemplarz (cudzego dzieła) jednemu beneficjentowi (choćby i zbiorowemu); może co prawda powtórzyć ten akt, na przykład w razie utraty pierwszego prezentu. Różnią się też relacje semantyczne: autorska dedykacja osobista czerpie znaczenie ze ścisłej więzi metonimicznej nie tylko pomiędzy wykonawcą a wytworem (ewentualnie użytkownikiem i narzędziem), lecz także jego pismem i odciskiem ręki; w wypadku darowania dzieł cudzych odrębna inskrypcja ogranicza metonimiczną wartość upominku do ostatniego aspektu. Sama formuła inskrypcyjna, pomimo bibliologicznych i językoznawczych uściłowań standardyzacyjnych (a nawet normatywnych), nie podlega żadnym warunkom poza utrwaleniem

¹ Maria Krauz, „Wartość dedykacji, wartości w dedykacjach. Kształt językowy dedykacji rękopiśmiennych w zbiorach specjalnych bibliotek”, *Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego* 31 (2018): 91.

nazw (również skrótowym czy symbolicznym) ofiarodawcy i obdarowanego; choć można sobie wyobrazić sytuację, gdy autor, wymieniwszy *explicite* adresata, siebie ujawni tylko w charakterystycznym, rozpoznawalnym dukcie pisma lub elemencie graficznym. Wszelkie możliwe rozwinięcia tej zawiązkowej, ale wystarczającej formuły (Jan Piotrowi) mogą mieć istotne znaczenie z punktu widzenia *savoir-vivre'u* czy cenników aukcyjnych, nie stanowią jednak wymogu definicyjnego.

Choć historia dedykacji autorskich rozpoczęła się w starożytności (także poza obszarem kultury śródziemnomorskiej), to dedykacje nanoszone w książkach w postaci, znaczeniu i zastosowaniu aktualnym współcześnie pojawiły się w późnym renesansie europejskim. Z kilku powodów. Po pierwsze, druk, głęboko redefiniując autorstwo, nadał mu znamiona własności prywatnej. Znamienne, że nie odnotowano dedykacji na inkunabułach w polskich zbiorach² – przypominały one pod paroma względami rękopisy, między innymi brakiem strony tytułowej i tym, że dane o autorze i tytule umieszczano na końcu książki; autorstwo nie było zatem jeszcze wystarczająco wyeksponowane, by jego wartość mogła się udzielić wpisom dedykacyjnym. Gdy już się pojawiły, zawierały niekiedy specjalną informację, że autor wręczył książkę osobiście. Po drugie, druk nie tylko rozmnożył, lecz także wystandaryzował produkcję książek; odtąd nakład uchodził za pulę egzemplarzy identycznych. Dedykacja odręczna – w trybie wyróżniającym adresata – wprowadzała zatem napięcie pomiędzy tym, co standardowe i niestandardowe; tym, co seryjne, i tym, co jednostkowe. Po trzecie, osobistym dedykacjom sprzyjał humanistyczny kult przyjaźni ugruntowanej we wspólnocie tekstowej. W tym obiegu książki odręcznie dedykują równi równym (często według formuł humanistycznych podkreślających przyjacielską relację), a nie – jak w wypadku drukowanych listów dedykacyjnych – klienci mecenasom. W XVI wieku dominowały u nas wpisy łacińskie (zdarzają się wśród nich dowcipne); z końcem stulecia do obiegu weszły inskrypcje polskojęzyczne; łacina w tej roli występowała również później, jednak przykłady z XX wieku mają dość wyraźne nacechowanie stylizacyjne.

Jako przedmiot badań dedykacja odręczna przyciągała uwagę rzadziej niż jej odmiany drukowane, a początek tych zainteresowań wyznaczają bibliografia Karola i Stanisława Estreicherów, prace Teodora Wierzbowskiego, Stanisława Kota, Stanisława Bodniaka, Kazimierza Piekarskiego; zbiory wyselekcjonowanych dedykacji publikuje się od końca lat dwudziestych

² Alicja Choroś, „Dedykacje rękopiśmienne w księgozbiórze Tadeusza Mikulskiego w Bibliotece Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego”, *Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* 11 (2000): 204.

XX wieku³, przy czym jedyną biblioteką posiadającą ewidencję inskrypcji autorskich jest wrocławskie Ossolineum; a godzi się przypomnieć, że bibliotekom dedykowano egzemplarze już od XVI wieku, i to piórami największych, jak Andrzej Frycz Modrzewski (dla księgozbioru Rady Miejskiej Krakowa) czy Jan Heweliusz (bibliotece miejskiej Torunia).

Badawcze spojrzenia na dedykacje padają z różnych punktów widzenia, w praktyce przynajmniej częściowo się nakładających. Dla bibliologów są one materiałem do badań proveniencyjnych, oni też opracowują i ogłaszają niektóre kolekcje. Opracowania te bywają – niezależnie już od dyscyplinowej afiliacji badaczy – aktem hołdu złożonego postaciom ważnym dla danego środowiska, o czym zdają się świadczyć i bliska panegiryzmowi stylistyka, i niesproblematyzowane wnioski wyciągane z rytualnych na ogół formuł. Tego rodzaju materiały, czyli opublikowane inskrypcje wydobyte z prywatnych księgozbiorów, składają się na osobliwą „dedykację wzmożoną” – rezultat zestawienia w jednym miejscu wielu dedykacji (czy ściślej: ich drukowanych reprezentacji), przeznaczonych temu samemu beneficjentowi. Przedsięwzięcia takie są opracowaniami naukowymi, a zarazem (podobnie jak na przykład tak zwany *Festschrift*) mają dla lokalnych środowisk znaczenie konsolidacyjne i promocyjne. Szerszym zagadnieniem wynikającym z tych praktyk są semantyczne i pragmatyczne konsekwencje wydobywania tekstu z zaciśnięcia pojedynczego egzemplarza, wystawienia na światło dzienne przestrzeni publicznej i skonfrontowania go z innymi wpisami dzielącymi ten sam los. Wreszcie zaś sprawą niespecyficzną może, ale narzucającą się tutaj ze szczególną wyrazistością, jest zagadnienie praw autorskich, skoro publikuje się dedykacje osób, których prawa (lub ich spadkobierców) bynajmniej nie wygasły. Nie brak w tych kolekcjach dedykacji inwencyjnych, wyposażonych w bezdyskusyjne znamiona literackości, co dodatkowo wyodrębnia problem.

Językoznawców dedykacja frapuje jako złożony gatunek mowy, wraz z jego odniesieniami do innych (podziękowania, wyznania, życzenia); bada się stylistykę historyczną dedykacji, jej normatywne wzorce, elementarne struktury składniowe i konwencje honoryfikatywności, a także historyczną grafikę. Dla tekstologów dedykacja bywa pomocą w atrybucji autorstwa. Analiza retoryczna bierze pod uwagę między innymi *decorum*, topikę skromnościową (od strony autora) i laudacyjną (od strony adresata) – a jak zauważył Jan Lorentowicz, niektóre wpisy przypominają nagrobki: zawierają tylko rzeczy najlepsze⁴. Udziałem biografistyki jest dedykacja jako dokument auto/biograficzny, wskazywano też na bliskość dedykacji i listu

³ Agnieszka Chorabik, „Książki ofiarowane Janowi Pawłowi II przez kardynała Josepha Ratzingera w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie”, *Debiuty Bibliologiczne-Informatologiczne* 4 (2016): 1.

⁴ Jan Lorentowicz, „Dedykacje”, w: tegoż, *Spojrzenie wstecz* (Warszawa: Skład Główny Księgarni J. Mortkowicza, 1935), 306.

prywatnego⁵. Tu do rozważenia są między innymi zmienne normy i artykulacje intymności, napięcia pomiędzy etykietą i wymiarem osobistym, materialność inskrypcji jako transmisja fizycznego kontaktu, strategię autoprezentacyjną i zmierzające do kreowania relacji (jak na przykład wmawiana „przyjaźń”) czy wreszcie dedykacja w perspektywie zmian kontekstu i reakcji adresata: dedykacje bywają skreślane, wycinane, usuwane – wraz z nośnikami – z księgozbioru; z dawniejszych czasów pochodzą ich, wzniosłe niekiedy, staranne wersje na egzemplarzach nieczytanych, bo nierozciętych.

Sąsiednim obszarem dociekań byłaby mnemologia, dedykacja odręczna jest bowiem rodzajem pamiętki – świadczą o tym już renesansowe formuły *in memoria* („ku pamięci”) czy *pignus amoris* („rękojmia miłości”) – cechuje ją zatem ukierunkowanie tyleż ku teraźniejszości (jak każdego prezentu), co ku przyszłości (jak każdego *upominku* w rozumieniu etymologicznym), ale przyszłości zorientowanej retrospektywnie (ktoś kiedyś rozpozna w dedykacji relikw z czasów minionych). Ta dwuwymiarowość cechuje też dedykacje nieautorskie; wydatnie słabnie natomiast w przypadku wpisów autorskich wprawdzie, ale nanoszonych nie z własnej inicjatywy, na podsuniętych egzemplarzach, potwierdzających znajomości przez Marię Dubowikową trafnie nazwane „kiermaszowymi”⁶. Ujęcie mnemologiczne uwydatnia również przemiany, jakich dedykacja doświadcza wraz z innymi pamiętkami: utrzymując swój status (choć zmieniając znaczenie) w sztafecie pokoleniowej czy towarzyskiej przechodniości, przemieszcza się z przestrzeni prywatnej ku przestrzeni publicznej (z półki domowej na półkę biblioteczną), ze skali wartości emocjonalnej ku skali wartości rynkowej (antykwarycznej, kolekcjonerskiej), z porządku pamięci do porządku wiedzy.

Z tych też powodów dla dedykacji znalazłoby się miejsce w polu badawczym muzeografii, czy szerzej: wiedzy o kolekcjach, wraz z problematyką autentyczności, rzadkości, stanu zachowania czy kompletności. Dziedzina ta otwiera się z kolei na rynek kolekcjonerski i pakiet związanych z nim zagadnień: inwestycji, koniunktury, kryteriów wyceny. Rynek ten (w Polsce słabiej rozwinięty) wykształcił własny sektor ekspercki i własną terminologię (na przykład wpisy, teksty powiązane, dedykacje, ang. *dedication copy*, *presentation copy*, *inscribed copy*, *association copy*⁷) oraz własną infrastrukturę: są antykwariaty handlujące wyłącznie

⁵ Jan Trzynadłowski, „O dedykacji”, w: *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*, oprac. Józef Długosz (Wrocław: Ossolineum, 1967), 11; cyt. za: Ewa Olszowy, „Dedykacje rękopiśmienne w księgozbiorze arcybiskupa Szczepana Wesołego w Bibliotece Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego. Rekonesans badawczy”, *Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych* 1 (2012), 34: 31.

⁶ Maria Dubowikowa, „Rękopiśmienne dedykacje autorskie w zbiorach Biblioteki Głównej WSP w Bydgoszczy”, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Bibliologiczne* 5 (1987): 91.

⁷ John Carter, Nicolas Barter, *ABC for Book Collectors* (New Castle–London: Oak Knoll Press, 2004), 27–28, 80, 173–174, 131, dostęp 20.07.2020, <https://ilab.org/articles/john-carter-abc-book-collectors>.

książkami dedykowanymi. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że prawa autorów i tutaj nie są tematem do refleksji dla podmiotów wystawiających książki na aukcjach internetowych, gdy zachętą do kupna mają być właśnie zdjęcia stronic opatrzonych autorskim wpisem. Odrębną kwestią jest dedykacja jako walor przedmiotów wystawianych na aukcjach charytatywnych; są to często napisy sporządzane specjalnie na taką okoliczność, a ich ewentualna wartość rynkowa jest tylko jedną ze składowych oczekiwanej ceny kupna.

Dedykacja autorska jest obiecującą materią dla dociekań socjologicznych: szczególnie socjologii życia literackiego, akademickiego (czyli wspólnot tekstowych), innych dziedzin sztuki (jak fotografia), sportu, czy szerzej: obszarów społecznych organizowanych przez dynamikę sławy i popularności. Można tu wyróżnić wstępnie parę kryteriów porządkujących, zawężając je do środowisk artystycznych i naukowych. Przede wszystkim dedykacja, jako dar krążący w tego rodzaju obiegach, wskazuje na aktualne hierarchie, personalne symetrie i asymetrie (dedykacje z własnej inicjatywy, tylko odwzajemniane, nieodwzajemniane), na obowiązujące ceremoniały, tytulatury i stylistyczne etykiety (także w próbach ich przekroczenia), odzwierciedla też kolejne szczeble kariery. Polityka dedykacyjna (co, komu, kiedy, za co, po co) zależy od pozycji i roli autora: debiutanta, ucznia, studenta, mistrza itd., odniesionej do pozycji i roli adresata. W każdym wypadku – czy to jako rytualny hołd dla jubilata, wyraz wdzięczności, prośba o recenzję – jest dedykacja ważnym dobrem w układzie społecznej wymiany, organizującym wspólnotę w aspektach zwyczajowym i nieformalnym.

Mieści się też dedykacja w polu zainteresowań mikrologii literackiej (w rozumieniu Aleksandra Nawareckiego). Co oczywiste – jako gatunek miniaturowy, w pewnym sensie uboczny i niesamodzielny; jako forma z potencjałem intertekstualnym (sentencje, cytaty), a także o możliwościach jeśli nie multi-, to duomedialnych (w złączeniach tekstu i grafiki) i o podwójnej sensoryczności (wzrok i dotyk); jako gatunek spełniający się w regułach innego (na przykład dedykacja-fraszka, dedykacja-aforyzm). Zdarzają się również dedykacje wierszowane; osobnej jednak refleksji wydaje się godna oferta wersyfikacyjna wynikająca z limitów przestrzennych, upodabniających dedykację do wiersza wolnego. Czytelność tej oferty i gotowość do jej podjęcia bezpośrednio zależą – rzecz jasna – od aktualnego i uświadomionego stanu poetyki. Odkąd jednak wiersz wolny znalazł się w repertuarze form wersyfikacyjnych, widnieje jako nieusuwalny horyzont dla dłuższych zwłaszcza wpisów, którym dyscyplina przestrzenna narzuca dodatkowy porządek graficzny, czyli – w rezultacie – podwójną segmentację. Czy inicjatywa autorska wychodzi naprzeciw tej ofercie, jest już pytaniem interpretacyjnym. Przypuszczalną odpowiedź twierdzącą nasuwa na przykład układ adresu Jana Kotta do Tadeusza Mikulskiego: „Bardzo kochanemu // Tadeuszowi // z całą sympatią // i wszystkimi błędami, // jakie popełniłem – // popełniam i będę popełniał // do końca życia

// Janek”⁸. Wpis ten, naniesiony ręką autora publikującego w międzywojniu wiersze wolne i skierowany do znawcy literatury, odnosi wyraźne profity z napięć, jakie wytworzył podział na linie według kryterium syntagmatyczno-zdaniowego. Zarazem wiele przypadków należałoby umieścić w pośredniej strefie formuł wierszopodobnych: pomiędzy świadomym gestem zwersyfikowania wpisu a inskrypcjami utrwalonymi przez autorów, którzy – na odwrót niż Molierowski Pan Jourdain – nie wiedzieli, że piszą wierszem.

Bibliografia [wybór]:

- Bartoszak, Michał. „Woluminy z nieznanymi rękopiśmiennymi dedykacjami dla prymasa Wojciecha Baranowskiego”. *Biblioteka* 22 (2018), 31: 49–64.
- Binkowska, Katarzyna, oprac. *Dedykacje w księgozbiorze Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach*. Kielce: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, 2013.
- Carter, John, Nicolas Barter. *ABC for Book Collectors*. New Castle–London: Oak Knoll Press, 2004. Dostęp 20.07.2020. <https://ilab.org/articles/john-carter-abc-book-collectors>.
- Chorabik, Agnieszka. „Książki ofiarowane Janowi Pawłowi II przez kardynała Josepha Ratzingera w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie”. *Debiuty Bibliologiczno-Informatologiczne* 4 (2016): 81–90.
- Choroś, Alicja. „Dedykacje rękopiśmienne w księgozbiorze Tadeusza Mikulskiego w Bibliotece Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego”. *Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* 11 (2000): 203–216.
- Dubowikowa, Maria. „Rękopiśmienne dedykacje autorskie w zbiorach Biblioteki Głównej WSP w Bydgoszczy”. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Bibliologiczne* 5 (1987): 91–112.
- Fac, Krystyna. „Dedykacje rękopiśmienne w księgozbiorze Stanisława Pigonia w Bibliotece Głównej WSP w Rzeszowie”. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Bibliotekoznawcze* IV 110 (1987): 59–83.
- Hernas, Czesław. „Dedykacja”. W: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. Artur Hutnikiewicz, Czesław Hernas, Julian Krzyżanowski, 182. T. 1. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.
- Huszcz, Romuald. *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog, 1996.
- Kostkiewiczowa, Teresa. „Dedykacja”. W: Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. Janusz Sławiński. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1998.

⁸ Jan Kott, Adam Ważyk, *Wiersze, które lubimy. Antologia* (Warszawa: Czytelnik, 1951).

- Kott, Jan, Adam Ważyk. *Wiersze, które lubimy. Antologia*. Warszawa: Czytelnik, 1951.
- Krauz, Maria. „Profesor, mistrz, przyjaciel, kolega – o dedykacjach poświęconych Profesorowi Piotrowi Żbikowskiemu”. *Słowo. Studia Językoznawcze* 5 (2014): 132–150.
- Krauz, Maria. „Wartość dedykacji, wartości w dedykacjach. Kształt językowy dedykacji rękopiśmiennych w zbiorach specjalnych bibliotek”. *Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego* 31 (2018): 87–104.
- Krauz, Maria. „»Z wyrazami prawdziwej przyjaźni« – o strukturze i stylu dedykacji autorskich w księgozbiorze Floriana Śmiei”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna* 70 (2011): 337–354.
- Lorentowicz, Jan. „Dedykacje”. W: tegoż, *Spojrzenie wstecz*, 305–328. Warszawa: Skład Główny Księgarni J. Mortkowicza, 1935.
- Łysiak-Konopacka, Maria. „Rękopiśmienne dedykacje autorskie z księgozbioru Jana Karola Korwin-Kochanowskiego znajdującego się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi”. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Librorum* 2 (1991): 133–151.
- Olszowy, Ewa. „Dedykacje rękopiśmienne w księgozbiorze arcybiskupa Szczepana Wesołego w Bibliotece Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego. Rekonesans badawczy”. *Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych* 1 (2012), 34: 29–84.
- Piekarski, Kazimierz. „Rękopiśmienne dedykacje autorskie XVI w.”. *Przegląd Biblioteczny* 3 (1929), 1: 173–190.
- Śliwińska, Milena. „Szkic do portretu Artura Hutnikiewicza. O dedykacjach w książkach z biblioteki Profesora”. *Litteraria Copernicana* 4 (2016), 20: 155–167.
- Śnieżko, Dariusz. „Pamiętka”. *Autobiografia. Literatura. Media* 1 (2013), 1: 99–108.
- Trzynadłowski, Jan. „O dedykacji”. W: *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*, oprac. Józef Długosz, 5–15. Wrocław: Ossolineum, 1967.
- Tutak, Kinga. „Dedykacja w świetle genologii lingwistycznej”. *LingVaria* 1 (2010), 9: 125–135.
- Tutak, Kinga. *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013.
- Wyszomirska, Krystyna. „Rękopiśmienne dedykacje autorskie ze zbiorów starodruków Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im M. Kopernika w Toruniu”. *Folia Toruniensia* 1 (2000): 31–52.
- Zemsał, Elżbieta. „O dedykacjach rękopiśmiennych z księgozbioru Marii i Jerzego Kuncewiczów”. *Folia Bibliologica* 52 (2010): 49–66.
- Żółkiewski, Stefan. *Wiedza o kulturze literackiej: główne pojęcia*. Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1980.

Handwritten Dedication

Summary

The topic of the entry is a handwritten dedication discussed in the context of etymology, use, authorship and performative importance of inscriptive formulas. The attention has been focused on the renaissance as a starting point for the modern practising handwritten dedication as well on its aspects in the research fields of bibliology, linguistics, textology, rhetoric analysis, biographistics, mnemology, museography and knowledge about collections, sociology of textual communities and literary micrology.

Keywords

handwritten dedication, keepsake, textual communities, biographistics

Translated by Dariusz Śnieżko

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Dariusz Śnieżko, „Dedykacja odręczna”, *Autobiografia Literatura Kultura Media 2* (2020), 15: 99–107.
DOI: 10.18276/au.2020.2.15-08